

Cztery propozycje na rok 2018

Niewyczerpana radość

Bardzo chora młoda dziewczyna powiedziała mi tego lata : «Kocham życie». Byłem głęboko poruszony jej wewnętrzną radością. Mimo ogromnych ograniczeń spowodowanych chorobą, była pełna radości. Poruszyły mnie nie tylko jej słowa, ale piękny wyraz twarzy.

A co powiedzieć o radości dzieci? Widziałem je niedawno w Afryce. Nawet w obozach uchodźców, w których gromadzi się tak wiele dramatycznych historii, obecność dzieci sprawia, że życie kwitnie. Ich żywotność przemienia skupisko połamanych życiorysów w miejsce pełne obietnic. Gdyby one wiedziały, jak bardzo pomagają nam zachować nadzieję! Ich radość życia jest promieniem światła.

Chcielibyśmy, żeby podobne świadectwa przyświecały nam, kiedy podejmujemy trwającą przez cały rok refleksję na temat *radości*, jednego z trzech fundamentów, które – razem z prostotą i miłosierdziem – Brat Roger umieścił w centrum życia naszej Wspólnoty z Taizé.



Razem z jednym z moich braci pojechaliśmy do Dżuby i do Rumbeku w POŁUDNIOWYM SUDANIE, później do Chartumu, stolicy SUDANU, żeby lepiej rozumieć sytuację tych dwu krajów i modlić się razem z osobami w naszych czasach najbardziej doświadczonymi.

Odwiedzaliśmy różne Kościoły, widzieliśmy ich pracę – nauczanie, solidarność, troskę o chorych i o wykluczonych. Przyjęto nas w jednym z obozów dla uchodźców, gdzie przebywa zwłaszcza wiele dzieci, które straciły rodziców w wyniku tragicznych wydarzeń.

Bardzo wielkie wrażenie wywarły na mnie kobiety. Matki, często bardzo młode, dźwigają wielki ciężar cierpienia spowodowanych przez przemoc. Wiele musiało w pośpiechu uciekać. A jednak nie przestały służyć życiu. Wyjątkowe są ich odwaga i nadzieja.

Te odwiedziny jeszcze bardziej zbliżyły nas do młodych uchodźców z Sudanu, których od dwu lat przyjmujemy w Taizé.

Wcześniej razem z dwoma innymi braćmi byliśmy w EGIPCIE na pięciodniowym spotkaniu młodych we Wspólnocie Anafora, założonej w 1999 roku przez prawosławnego biskupa koptyjskiego. Modliliśmy się razem, poznawaliśmy się wzajemnie i odkrywaliśmy długą, bogatą tradycję Kościoła w Egipcie. Setka młodych ludzi przybyła z Europy, Ameryki Północnej, Etiopii, Libanu, Algierii i Iraku; zostali przyjęci przez stu młodych Koptów z Kairu, Aleksandrii i Górnego Egiptu.

Nasza uwaga skupiła się zwłaszcza na dziedzictwie męczenników Kościoła Koptyjskiego, a także na jego monastycznych korzeniach, które są nieustannym wezwaniem do większej prostoty życia. Razem z moimi braćmi zostaliśmy serdecznie przyjęci przez Patriarchę Tawadrosa II, głowę Koptyjskiego Kościoła Prawosławnego.



Wracając z Afryki, powiedzieliśmy sobie: Głos osób ciężko doświadczonych – mieszkających daleko od nas, albo tuż obok – jest tak słabo słyszany. To tak, jakby ich wołanie ginęło w próżni. To, że słyszymy je przez media, nie wystarczy. Jak odpowiedzieć na nie naszym życiem?

Propozycje na rok 2018 są w części inspirowane tym pytaniem.

f. Alois

Propozycja pierwsza:

Iść w głąb do źródeł radości

To mówi Pan: Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość (Księga Jeremiasza 31, 3).

Pan, twój Bóg jest pośród ciebie: uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości (Księga Sofoniasza 3, 17).

Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! (List do Filipian 4, 4).

Dlaczego w każdą sobotę kościół w Taizé, rozjaśniony niewielkimi świeczkami, które każdy trzyma w ręku, przybiera odświętny wygląd? Dlatego, że zmartwychwstanie Chrystusa jest jak światło w sercu wiary chrześcijańskiej. Jest ukrytym źródłem radości, którego nasze myśli nigdy nie zdołają zgłębić do końca. Każdy, pijąc z tego źródła, może „nieść w sobie radość, ponieważ wie, że na samym końcu ostatnie słowo będzie należało do zmartwychwstania” (Olivier Clement, teolog prawosławny).

Radość nie jest wyolbrzymionym uczuciem ani indywidualnym szczęściem, które oddziela nas od innych ludzi, jest spokojną pewnością, że życie ma sens.

Ewangeliczna radość bierze się z zaufania do Boga, że nas kocha. Nie ma nic wspólnego z egzaltacją uciekającą od wyzwań naszych czasów, przeciwnie, sprawia, że jesteśmy jeszcze bardziej wrażliwi na cierpienia innych osób.

- Szukajmy radości przede wszystkim w przekonaniu, że wszyscy należymy do Boga. Modlitwa, którą pozostawił pewien świadek Chrystusa z XV wieku, może nam w tym pomóc: „Panie mój i mój Boże, zabierz ode mnie wszystko, co oddała mnie od Ciebie. Panie mój i mój Boże, zabierz ode mnie samego i w całości oddaj mnie Tobie” (Św. Mikołaj z Flüe).
- Umacniajmy naszą radość śpiewaną wspólnie modlitwą. „Śpiewaj Chrystusowi, aż nadejdzie pogodna radość”, proponował Brat Roger. Kiedy razem śpiewamy, tworzy się równocześnie osobista więź z Bogiem i komunია między wszystkimi zgromadzonymi. Oby piękno miejsc modlitwy, liturgii, śpiewów, było znakiem zmartwychwstania. Niech wspólna modlitwa budzi coś, co chrześcijanie obrządku wschodniego nazywają „radością nieba na ziemi”.
- Odkrywajmy również odblaski Bożej miłości w całym ludzkich radościach, jakie w naszych sercach wywołują poezja, muzyka, dzieła sztuki, piękno Bożego stworzenia, głęboka miłość, przyjaźń...

Usłyszeć wołanie najsłabszych

Panie, wysłuchaj modlitwę moją, a moje wołanie niech przyjdzie do Ciebie. Nie ukrywaj przede mną swojego oblicza w dniu mego utrapienia (Psalm 102, 2-3).

Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: „Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie” (Łukasz 10, 21).

Nie zapominajmy też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę. Pamiętajcie o uwięzionych, jakbyście byli sami uwięzieni, i o tych, co cierpią, bo i sami jesteście w ciele podatnym na cierpienie (List do Hebrajczyków 13, 2-3).

Dlaczego na tyłu ludzi spadają ciężkie doświadczenia, jak np. – wykluczenie, przemoc, głód, choroba, klęski żywiołowe – a ich głos nie jest wystarczająco słyszany?

Potrzebna jest im pomoc – dach nad głową, jedzenie, szkoła, praca, opieka medyczna – ale równie niezbędna im do życia jest przyjaźń. Konieczność przyjmowania pomocy może być upokarzająca. Przyjaźń dotyka serc – zarówno osób, które są w potrzebie, jak i tych, które okazują solidarność.

Usłyszeć wołanie osoby udręczonej, spojrzeć jej w oczy, wysłuchać, zając się cierpiącymi, kimś w podeszłym wieku, chorym, bezdomnym, imigrantem... Takie osobiste spotkanie pomaga odkryć godność drugiego człowieka i sprawia, że coś od niego otrzymujemy, coś, co ma do ofiarowania nawet ktoś wszystkiego pozbawiony.

Czy najsłabsi nie mają swojego niezastąpionego udziału w budowaniu społeczeństwa bardziej braterskiego? Odsłaniają nam naszą własną słabość i dzięki temu pomagają rozwijać nasze człowieczeństwo.

- Pamiętajmy, że kiedy Chrystus stał się człowiekiem, zjednoczył się z każdą ludzką istotą bez wyjątku. Jest tutaj, w każdej z osób, zwłaszcza w najbardziej opuszczonych (zobacz Mt 25, 40). Kiedy idziemy do tych, których najbardziej poraniło życie, zbliżamy się do Jezusa, ubogiego pośród ubogich, oni sprawiają, że jesteśmy najbliżej Jego samego. „Nie obawiaj się dzielić z innymi ich trudnych doświadczeń, nie lękaj się cierpienia, ponieważ bardzo często to na dnie otchłani odnajdujemy doskonałą radość w komunii z Jezusem Chrystusem” (Reguła Taizé).
- Dzięki osobistym kontaktom uczmy się, jak pomagać najbiedniejszym. Nie oczekujmy niczego w zamian, ale z delikatnością przyjmijmy od nich to, czym pragną się z nami podzielić. Dzięki temu nasze serca staną się bardziej otwarte i poszerzą się.
- Nasza ziemia także jest podatna na zranienia. Jest ona coraz bardziej pokaleczona przez zły użytek, jaki robią z niej ludzie. Zatrószmy się o nią. Starajmy się, zwłaszcza dzięki temu, że zmienimy nasz sposób życia, walczyć z postępującym niszczeniem środowiska naturalnego.

Dzielić trudne doświadczenia i radości

*Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą
(List do Rzymian 12, 15).*

Szczęśliwi, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni (Mateusz 5, 4).

*Nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją
(Księga Nehemiasza 8, 10).*

Jezus po zmartwychwstaniu zachował ślady gwoździ, którymi był przybity do krzyża (zob. J 20, 24-29). Zmartwychwstanie obejmuje i ból krzyża. Dla nas, idących za Jezusem, radości i cierpienia współistnieją, łączą się i stają się współodczuwaniem.

Wewnętrzna radość nie osłabia solidarności z innymi, ona ją umacnia. Skłania nas nawet do przekraczania granic, by łączyć się z tymi, którzy przeżywają jakieś trudności. Podtrzymuje naszą wytrwałość, abyśmy byli wierni naszym zobowiązaniom.

W uprzywilejowanych środowiskach, gdzie mamy dobre jedzenie, dobre wykształcenie i dobrą opiekę, czasem brakuje radości, tak jakby niektórzy ludzie byli zmęczeni, zniechęceni banalnością swojego życia.

Zdarza się, że spotkanie z kimś pozbawionym wszystkiego, paradoksalnie daje radość, może tylko iskierkę radości, ale jest to radość prawdziwa.

- Rozbudzajmy wciąż na nowo pragnienie radości głęboko w nas zakorzenione. Człowiek został stworzony do radości, a nie do ponuractwa. A radość ma to do siebie, że nie można jej zatrzymać, ale trzeba się nią dzielić, promieniować nią wokół siebie. Kiedy anioł zwiastował Maryi dobrą nowinę, ruszyła w odwiedziny do swojej kuzynki Elżbiety, żeby śpiewać razem z nią (Łk 1, 39-56).
- Tak jak Jezus opłakiwał śmierć swego przyjaciela Łazarza (J 11, 35), odważmy się i my płakać nad ludzkimi nieszczęściami. Zróbmy w naszych sercach miejsce dla cierpiących. Oddając ich Bogu, nie zostawiamy ich na pastwę nieuniknionego, ślepego i niemiłosiernego losu, powierzamy ich czułości Boga, który kocha każdą ludzką istotę.
- Towarzyszyć cierpiącym, płakać razem z nimi, to może dać odwagę, która wywoła zdrowy bunt, potępienie niesprawiedliwości, odrzucenie wszystkiego, co zagraża życiu i niszczy je, to może pomóc w szukaniu, jak zmienić sytuację bez wyjścia.

Wśród chrześcijan cieszyć się darami, które mają inni

Bóg dał nam poznać tajemnicę swej woli. Tak sobie upodobał i postanowił w Chrystusie, że dla dokonania pełni czasów wszystko podda Mu jako Głowie: to, co w niebie, i to, co na ziemi” (List do Efezjan 1, 9-10).

O jak dobrze i miło, gdy bracia i siostry mieszkają razem! (Psalm 133, 1).

Bóg posłał na ziemię Chrystusa, aby zjednoczył cały wszechświat, wszystko, co stworzone, aby zgromadził wszystkie rzeczy w sobie. Posłał Go, aby scalił ludzkość w jedną rodzinę: mężczyzn i kobiety, dzieci i osoby starsze, z wszystkich środowisk, języków i kultur, a nawet ze skłóconych narodów.

Wiele osób pragnie zjednoczenia chrześcijan, żeby swoimi podziałami nie zasłaniaли przyniesionej przez Chrystusa nowiny o powszechnym braterstwie. Czy nasza braterska jedność nie mogłaby być rodzajem znaku, przedsmakiem jedności i pokoju pomiędzy ludźmi?

- Jako chrześcijanie z różnych Kościołów miejmy odwagę razem zwrócić się do Chrystusa i, nie czekając na pełne teologiczne uzgodnienia, zbierzmy się „pod jednym dachem”. Posłuchajmy wezwania koptyjskiego mnicha prawosławnego z Egiptu, który napisał: „Istotą wiary jest Chrystus, którego żadna formuła nie zdoła określić. Trzeba więc zaczynać dialog od przyjęcia Chrystusa, który jest jeden... Zacznijmy więc żyć razem istotą wspólnej wiary, zanim dojdzie do uzgodnienia sposobów wyrażania jej treści. Istotą wiary, którą jest sam Chrystus, stanowi miłość, dar z siebie samego” (Ojciec Matta-el-Maskine, 1919-2006).
- Aby od razu podjąć ten wysiłek, możemy zacząć od podziękowania Bogu za dary, które otrzymali inni. Podczas swojej wizyty w Lund (Szwecja) z okazji pięćsetnej rocznicy Reformacji Papież Franciszek modlił się: „Duchu Święty, pomóż nam z radością uznać dary, które Kościół otrzymał dzięki Reformacji”. Zainspirowani tym przykładem starajmy się rozpoznać dary, jakie Bóg ofiarował innym i których, być może, nam brakuje. Próbujmy potraktować ich odmienność jako coś, co nas wzbogaci, nawet jeśli jest w niej coś, co początkowo zbija nas z tropu. Odnajdźmy w darach innych świeżą radość.

Taizé 2018

Co tydzień przez cały rok

Od niedzieli do niedzieli, międzynarodowe spotkania młodych, aby iść do źródeł wiary, zastanawiać się, jak usłyszeć wołanie najsłabszych w naszych społeczeństwach i odpowiedzieć na nie własnym życiem, jak pełniej uczestniczyć w trudach i radościach tych, którzy są w pobliżu, i tych, którzy są daleko.

Weekend przyjaźni między młodymi chrześcijanami a muzułmanami (lipiec)

Od czwartku 5 do niedzieli 8 lipca, kilka dni przeżywanych razem dla młodych ludzi obu religii, aby wymienić myśli na temat naszych więzi z Bogiem, sposobu modlitwy, oraz by znaleźć słowa określające to, co nas łączy, i to, czym się różnimy.

Tydzień refleksji dla osób w wieku 18 do 35 lat (sierpień)

Od niedzieli 19 do niedzieli 26 sierpnia: wspólna modlitwa, refleksje na temat Biblii, spotkania w grupach i rozmowy o pierwszej propozycji na rok 2018: „Iść w głąb do źródeł radości”. Warsztaty i panele prowadzone przez różne osoby z Europy i innych krajów. Koncerty i wspólne świętowanie.

Lwów, Ukraina (kwiecień - maj)

Po raz pierwszy spotkanie Taizé zorganizowane zostanie na Ukrainie. Odbywać się będzie od piątku 27 kwietnia do wtorku 1 maja we Lwowie i będzie otwarte dla młodych ludzi z innych krajów.

Kemerowo, Rosja (maj)

Od 14 do 19 maja brat Alois, kilku braci wspólnoty i kilkoro młodych ludzi będą najpierw w Moskwie a następnie wezmą udział w prawosławnych obchodach Wniebowstąpienia w Kemerowie na Syberii.

Hongkong (sierpień)

Siódme międzynarodowe spotkanie młodych w Azji odbędzie się w Hongkongu od środy 8 do niedzieli 12 sierpnia 2018 roku. Ten etap pielgrzymki zaufania zgromadzi młodych ludzi z całej Azji a także z innych kontynentów; przyjmą ich różne Kościoły tego miasta.

Graz, Austria (październik)

Od czwartku 25 do niedzieli 28 października odbędzie się w Grazu, w Austrii, regionalne spotkanie dla młodych ludzi z krajów Europy Środkowej.

Madryt, Hiszpania (grudzień - styczeń)

41. Europejskie Spotkanie Młodych odbędzie się od 28 grudnia 2018 do 1 stycznia 2019 w Madrycie, w Hiszpanii.

*Po więcej informacji oraz szczegóły dotyczące spotkań
zapraszamy na fb: @taize.polska oraz:*

www.taize.fr     **@taize**